

Tomasz Mika
„Kazania świętokrzyskie” –
od rękopisu do zrozumienia tekstu
Poznań 2012, ss. 244

Rozprawa Tomasza Miki¹ sytuuje się w obszarze językoznawstwa diachronicznego i znakomicie – a przede wszystkim odkrywczą i po nowatorsku – wpisuje się w bogatą już tradycję studiów nad jednym z najważniejszych polskich zabytków średniowiecznych. Już na wstępie Badacz zauważa:

„Prawie sto dwadzieścia lat od ukazania się informacji o odkryciu *Kazań świętokrzyskich* rozgorzała nad tym tekstem dyskusja, porównywalna chyba tylko z od lat toczącym się od czasu do czasu nabierającym dynamiki sporem o *Bogurodzicę*. Tematy dyskusji są podobne: pochodzenie tekstu, jego umiejscowienie w czasie i przestrzeni, kulturze, język utworu, wreszcie – treść, próba zrozumienia najtrudniejszych słów i konstrukcji. Odpowiedzi na wiele pytań trzeba poszukiwać w szeroko pojętym literackim i kulturowym kontekście” (s. 7).

Recenzowana książka wyrasta z doświadczeń zdobytych przez Badacza podczas prac w interdyscyplinarnym zespole nad nową edycją *Kazań* w Bibliotece Narodowej². Właściwe rozważania nad tekstem Autor

¹ Tomasz Mika należy do grona najwybitniejszych współczesnych badaczy i znawców średniowiecznego zabytku, czego dowodem było zaproszenie go przez prof. Wacława Twardzika do konsultacji syntaktycznej, „a co za tym idzie, interpunkcyjnej, *Kazań* (w zakresie interpunkcji wprowadzanej do transkrypcji) wydawanych najpierw w ramach serwisu naukowo-edukacyjnego *Staropolska: Tradycja – Kultura – Literatura*, a potem w obrębie multimedialnej *Biblioteki zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*” (s. 11). Transkrypcję *Kazań świętokrzyskich* do nowej edycji badacz opracowywał wspólnie z Mieczysławem Mejorem, Pawłem Stępnem i Wiesławem Wydrą.

² Interdyscyplinarny zespół składający się z łacinnika-mediewisty, historyka języka, hi-

poprzedza *Wprowadzeniem*, w którym pyta: czy *Kazania* są tekstem jednolitym, czy też pod wieloma względami zróżnicowanym oraz, na co należy zwrócić uwagę, badając relacje między przekazami tekstów (oryginał – kopia/kopie). Rozważa też problemy dotyczące autorstwa *Kazań* (rola kopisty/kopistów). W drobiazgowej, szerokoaspektowej analizie rekapitułuje też stan badań nad *Kazaniami świętokrzyskimi*, krytycznie – w najlepszym tego słowa znaczeniu – odnosi się do różnych edycji tekstu, przede wszystkim zaś, z budzącym szacunek znawstwem rzeczowo komentuje odmienne opinie na temat zabytku, pokazuje różnorodność postaw badawczych, które, ze względu na przyjmowane różne perspektywy i narzędzia interpretacyjne, odmienne kształtują przedmiot analizy. Z recenzentką satysfakcją dodam tylko, że orientacja w literaturze przedmiotu oraz wiedza badacza na temat kulturowo-językowego „otoczenia” zabytku są imponujące.

Za Romanem Mazurkiewiczem³ – Badacz eksponuje wagę badań interdyscyplinarnych, a w konsekwencji pokazuje, w jaki sposób instrumentarium historyka języka, łączy się z metodami i narzędziami wypracowanymi na gruncie innych dziedzin zajmujących się rękopiśmienną spuścizną polskiego średniowiecza. Zbyt często jeszcze bowiem zdarzają się sytuacje, że te same źródła badane są niezależnie przez historyków, teologów, językoznawców i literaturoznawców. Jako konsultant do spraw składniowych – z pokorą rzetelnego naukowca – T. Mika umiejętnie łączy osiągnięcia historii języka z ustaleniami badaczy reprezentujących inne dziedziny badawcze, o czym informuje w sposób następujący:

„Jednak zajmowanie się delimitacją tekstu niejako wymusiło nieustanną obserwację jego fizycznej postaci (fotografie rękopisu), zwłaszcza zastosowanej w rękopisie interpunkcji średniowiecznej i jej ekwiwalentu (wielkie litery). Oznacza to, że dla prezentowanych tu rozważań nie ma jednej postaci tekstu; nieustannie konfrontuje się fotografie rękopisu z dostępnymi transliteracjami i transkrypcjami (ze szczególnym

storyka literatury i paleografa-kodykologa – jak tłumaczy T. Mika – zawarł trudny kompromis w zakresie wielu problemów badawczych, w tym przede wszystkim w zakresie transkrypcji.

³ R. Mazurkiewicz, *Mediewistyka polonistyczna – stan aktualny i perspektywy rozwoju*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów, Kraków 22–25 września 2004 r.*, red. M. Czermińska, t. 2, Kraków 2005, s. 481–495.

uwzględnieniem edycji BN, a także wydania Łosia i Semkowicza – ostatnich edytorów, mających bezpośredni dostęp do manuskryptu” (s. 12).

W rezultacie bazuje na tekście transkrybowanym i proponuje – z wrażliwością odpowiedzialnego za swoje słowa naukowca – wstawienie do tekstu znaków interpunkcyjnych zgodnie ze współczesnymi regułami syntaktycznymi.

Badacz zwraca uwagę na to, że występujące w tekście kazań średniowiecznych podziały „uwarunkowane były przede wszystkim regułami sztuki dyktamentu, która służyła przygotowaniu tekstów do wygłoszenia”. Ma to oczywisty związek z retoryką, o czym w recenzowanej pracy T. Mika wspomina wielokrotnie. Nie bez przyczyny zatem – obok narzędzi językoznawczych (głównie składniowych) i paleograficznych (graficzna postać stosowanych w rękopisie znaków podziału) – ze znanstwem stosuje instrumentarium typowe dla badań retorycznych, dogłębnej analizie poddaje semantykę już nie poszczególnych słów czy struktur składniowych, ale całych konstrukcji rozumianych retorycznie. To z kolei odnosi do transkrypcji, która – jego zdaniem – „jest jedyną postacią tekstu pozwalającą ogarnąć sens przekazu i strukturę tekstu”. O trudnościach związanych z interpretacją tekstu średniowiecznego Badacz pisze tak:

„Z jednej strony zatem składnia – tradycyjnie badana «na transkrypcji», z drugiej – właściwości rękopisu nieustannie konfrontowanego z transliteracją, z trzeciej – względy retoryczne. Konieczność patrzenia na *Kazania świętokrzyskie* z różnych perspektyw prowadzi do tekstu traktowanego jako obiekt badań i do pytania, jak się on przedstawia badaczom prezentującym różne dziedziny” (s. 13).

Kolejne rozdziały: *Polszczyzna czy łacina? W poszukiwaniu języka-gospodarza; Transliteracja jako interpretacja. O trudnej interpunkcji „Kazań świętokrzyskich”; Interpunkcja jako partytura. Funkcja kropek w „Kazaniach świętokrzyskich”; Kropką i paragrafem pisane; Interpunkcyjne wielkie litery; Od rękopisu do rozumienia tekstu* dają dowód i erudycji, i znakomitej orientacji Badacza w średniowiecznym piśmiennictwie i retoryce, filozofii i kulturze rozumianej w szerokim kontekście. Popisem skrupulatności T. Miki jest wzorcowo przeprowadzona analiza choćby interpunkcyjnej funkcji wielkich liter zarówno w partiach polskich, jak i łacińskich. Tu również – jak w wielu innych miejscach rozprawy – zwraca uwagę przejrzysta perspektywa badawcza, znakomicie zilustrowana za pomocą właściwie dobranych przykładów (oraz tabel), klarownie porządkujących zebrany materiał. Szczegółowe objaśnienia zmiernie między innymi do wyod-

rębienia granic struktur retorycznych i retoryczno-składniowych, wskazania funkcji – jak je nazywa Badacz – „słów ważnych”, także nazw własnych czy wręcz kumulowania funkcji wielkiej litery w niektórych partiach tekstu.

Autor w swojej wieloaspektowej, erudycyjnej pracy udowadnia, że mamy do czynienia ze zbiorem zróżnicowanym wewnątrz, zbiorem złożonym z tekstów, które nie odznaczają się wewnętrzną (językową) i zewnętrzną (przeznaczenie, domniemany odbiorca) spójnością. T. Mika – opierając się na różnych edycjach tekstu oraz różnych ustaleniach badawczych – ze znanstwem charakteryzuje wielkość zachowanych fragmentów, niejednorodne pismo, różnice w ilości tekstu łańskiego, różnice kompozycyjno-strukturalne, różnice językowe, a także zwraca uwagę na relacje autor – kopista, oryginała – kopia. Informuje jednocześnie, że „przeszkodą największą w badaniu *Kazań* jest [...] fragmentaryczność rozumiana na dwa sposoby: jako świadomość cząstkowości (część większej całości) i szczątkowości (poważne luki w zachowanych tekstach)⁴.

Wieńczący książkę *Aneks*, który jest zestawieniem średniowiecznej i współczesnej interpunkcji zastosowanej przy transkrypcji *Kazań*, zachęca do podjęcia dyskusji na temat słuszności szczegółowych odczytań średniowiecznego tekstu. Na pewno też ułatwia dalsze badania, choćby nad składnią czy stylem zabytku.

Rozprawa T. Miki jest – bez wątpienia – oryginalną pozycją na polonistycznym rynku wydawniczym, wypełniającą lukę w polskiej literaturze historycznojęzykowej, pozycją niezwykle cenną, zarówno z uwagi na podjęty temat, jak też sposób prezentacji rozpatrywanych zagadnień oraz analityczno-syntetyczny komentarz autorski. Badacz znakomicie poradził sobie z trudnym, bardzo obszernym materiałem językowym, zaproponował przejrzystą koncepcję opisu *Kazań* i koncepcję tę pomyślnie zrealizował. Na zakończenie warto podkreślić i to, że T. Mika, korzystając ze znanstwem i erudycyjną lekkością z narzędzi wypracowanych nie tylko przez historię języka, ale też przez paleografię, edytorstwo, retorykę, mediewistykę europejską, nie przesądza w sposób dyrektywny o niepodważalności przyjętych przez siebie rozstrzygnięć. Świadczy to o ogromnej badawczej odpowiedzialności i szerokich horyzontach Autora recenzowanej rozprawy.

⁴ Można przypuszczać, że najprawdopodobniej jest to kopia innej kopii.

Jestem przekonana, że to szczególne – przygotowane z wielką starannością i skrupulatnością – kompendium historycznojęzykowe stanie się inspirującą lekturą dla wszystkich osób zainteresowanych zarówno polską historiografią, jak też historią, historią języka polskiego i kulturą polską w szerokim rozumieniu. Trzeba jednak dodać, że tekst Miki należy czytać i „smakować” fragmentami, ze względu na skalę szczegółowości i wnikliwości opisu. Każda kolejna lektura rozprawy zapewne będzie odkrywać przed odbiorcą nowe aspekty interpretacyjne. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

Urszula Sokólska
Uniwersytet w Białymstoku